

W numerze m.in.:

Felieton prezesa – str. 2
 Rozmowa z Wiesławem Kołakiem – str. 6
 Dzieci z Ukrainy w Koszalinie – str. 7
 Wiadomości z placówek – str. 8-9
 Benefis Jerzego Żelaznego – str. 10
 Aplikacja pomoże w komunikacji – str. 11

Wybraliśmy władze zachodniopomorskiego TPD

XIX Regionalny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), zorganizowany przez Zachodniopomorski Oddział Regionalny (ZOR) z Szczecinie, odbył się 17 czerwca br. w gościnnych murach szczecińskiego Zachodniopomorskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Po wysłuchaniu sprawozdań i przyjęcie absolutorium dla zarządu, delegaci – wśród nich przedstawiciele TPD w Koszalinie – zdecydowali o ponownym wyborze **Zygmunta Pyszkowskiego** na prezesa ZOR.

W spotkaniu, które miało niezwykle uroczysty przebieg, podkreślony nie tylko przez wybory władz, lecz także ceremonię nadania ZOR – pierwszego w jego ponad 75-letniej historii – sztandaru, uczestniczyli delegaci ogniw tepedowskich z niemal całego regionu. W tym kilkunastoosobowa grupa przedstawicieli koszalińskiego oddziału TPD, w tym: prezes **Henryk Zabrocki**, wiceprezes **Beata Biłska** i **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie, wiceprezes ZOR i członek ZG TD w Warszawie. Gościem specjalnym zjazdu był **Zbigniew Bogucki**, wojewoda zachodniopomorski.



Uczestniczki i uczestnicy zjazdu reprezentujący oddział TPD w Koszalinie w towarzystwie przedstawicieli ZOR TPD w Szczecinie

Przyjaciele i weterani

Zygmunt Pyszkowski, prezes ZOR, a równocześnie wiceprezes ZG TPD, na wstępie powiedział: – *Pan wojewoda jest naszym zwolennikiem i wielkim przyjacielem dzieci. Docenia to, co na co dzień robimy. Dlatego często gościmy pana wojewodę w naszym oddziale i na naszych wydarzeniach.*

Witając gości, w tym Henryka Zabrockiego i delegację koszalińską, prezes ZOR dodał: – *Koszaliński jest najlepszym Oddziałem Okręgowym w Polsce. Najlepszym pod względem ilości i jakości stałych form opieki nad dziećmi i młodzieżą. Warto przypomnieć, że pierwszy sztandar w okręgu otrzymał oddział w Koszalinie.*

Wśród gości znaleźli się przedstawiciele samorządów, organizacji i instytucji, w tym: Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Szczecinie i miejscowego oddziału Narodowego Banku Polskiego, Urzędu Miasta w Szczecinie i Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego. Na spotkaniu bilansującym ostatnią kadencję zarządu ZOR, nie mogło zabraknąć najbardziej zasłużonych, a obecnie także najstarszych, działaczy TPD z regionu szczecińskiego, o których Zygmunt Pyszkowski powiedział: – *Oto nasi weterani.*

Dwa obszary tematyczne

W programie zjazdu znalazło się kilka punktów, podzielonych na dwa obszary tematyczne. Na część oficjalną złożyło się wręczenie sztandaru, odznaczeń i wyróżnień oraz wystąpienia gości. Po przerwie w części drugiej

delegaci zapoznali się ze sprawozdaniem ustępującego zarządu, Komisji Rewizyjnej i Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej.

Po dyskusji, przedstawiciele ogniw i oddziałów udzielił absolutorium zarządowi i dokonali wyboru władz na kadencję 2023-2027, wyboru członków Komisji Rewizyjnej i delegatów na Zjazd Krajowy TPD, który odbędzie się jesienią tego roku oraz dwóch członków do ZG TPD. Zjazd zakończyło przyjęcie uchwały zjazdowej i kierunków działania oddziału na najbliższą kadencję.

Obrazy poprowadził **Ryszard Jamróży**, prezes Oddziału Miejsko-Gminnego w Iłsku. Zanim nastąpiło oficjalne przekazanie sztandaru, Zygmunt Pyszkowski odznaczył wojewodę zachodniopomorskiego statuetką TPD – w kształcie witrażu – „Przyjaciela Dziecka”. Ponadto wojewoda, jak wielu innych gości tego dnia, otrzymał pamiątkową miniaturę sztandaru. Prezes ZOR wyjaśnił: – *Liczymy bardzo, że pan wojewoda znajdzie na swoim biurku miejsce zarówno na odznaczenie, jak i na miniaturę.*

Znaczenie symboli

W swoim wystąpieniu Zbigniew Bogucki stwierdził: – *Pomysł na ufundowanie sztandaru wziął się z potrzeby uhonorowania wielu osób, a nawet pokoleń, które pracowały na rzecz i na dzisiejszą pozycję Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Każdy tak miły gest [jak nagroda czy odznaczenie – dop. red.] jest dla mnie jednak przede wszystkim zobowiązaniem na przyszłość. Przy tej okazji dziękuję tym, którzy wiele lat temu zaczęli tę misję. Historia pokazuje jak szerokie spektrum ma działalność TPD.*

– *Skąd dzisiaj sztandar? – podesunął wojewoda. – Tym różnimy się, jako ludzie od całej natury ożywionej poza naszym gatunkiem, że rozumiemy znaczenie symboli. Myślę, że sztandar organizacji dokumentuje to, co było, wskazuje na to, co jest i wychodzi na przeciw temu, co przyjdzie. Sztandar na też swoją wartość materialną. Jednak za najważniejsze uważam to, co jest na nim wyhaftowane, czyli słowa, że „naszym celem jest dobro dziecka”. Tak, to powinno być najważniejsze dla nas wszystkich.*

Wojewoda uczestniczył w przekazaniu sztandaru i ślubowaniu, a później podziękował za zaproszenie i dorzucił z uśmiechem: – *Czekają na mnie na swoim spotkaniu krwiodawcy, ale wspomnę im o państwie i państwa pięknej uroczystości.*

Nagrody i godności

Akt nadania sztandaru, podpisany przez Wiesława Kołaka, prezesa Zarządu Głównego TPD w Warszawie, przeczytał Bartosz Zabrocki. Ryszard Jamróży przypomniał, że szczeciński, a dzisiaj zachodniopomorski, oddział czekał na swój sztandar w sumie 104 lata. Zygmuntowi Pyszkowskiemu sztandar przekazali jego fundatorzy. Po symbolicznej ceremonii i ślubowaniu prezes oddał go w ręce delegacji złożonej z wychowanków placówek. Poczet zaprezentował sztandar uczestnikom zjazdu. Decyzją ZG sztandar został odznaczony najwyższą godnością TPD – Medalem im. dra Henryka Jordana. Pierwszą dekorację płótna przeprowadzili: Henryk Zabrocki i Bartosz Zabrocki.

Kilkoro przedstawicieli i przedstawicieli koszalińskiego TPD znalazło się w gronie osób w różny sposób wyróżnionych. Medal im. dra Henryka Jordana otrzymał Bartosz Zabrocki. Laureatami srebrnej odznaki „Zasłużony Działacz TPD” zostali: Robert Lepa, Andrzej Tyl i Małgorzata Szewczyk. Odznaczenie „Przyjaciół Dziecka” odebrały: Beata Biłska, Monika Korpowska i Marta Skubisz. Pamiątkowy medal z okazji 75-lecia TPD w Koszalinie otrzymał Piotr Pawłowski.

Magdalena Grzybowska
 Fot. Bartosz Zabrocki

ciąg dalszy relacji – str. 3
 Relacja fotograficzna ze zjazdu – str. 4
 Wystąpienie Henryka Zabrockiego – str. 5

Docenianie poprzez dostrzeganie

Z dumą i radością odnotowujemy, że informacje o działalności placówek koszańskiego oddziału TPD regularnie goszczą na oficjalnym profilu FB Zarządu Głównego TPD w Warszawie. Dotyczy to zarówno inicjatyw o zasięgu regionalnym, czy udziału przedstawicieli i przedstawicieli oddziału w projektach ogólnopolskich, jak i wydarzeń lokalnych, angażujących podopiecznych ognisk i przedszkoli, czasami również ich rodziców.

– *Dotarcie do szerszego grona odbiorców z wiadomościami o tym, co na co dzień robimy umożliwia nam bogatszą i większą promocję, ale też lepsze udokumentowanie realizacji projektów – przyznaje Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie. – Jako jeden z najaktywniejszych oddziałów w kraju, staramy się na bieżąco informować o wydarzeniach, osiągnięciach, pomysłach naszych wychowawców i codzienności w placówkach.* (pp)

Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego



W połowie czerwca br. poznaliśmy laureatki i laureatów konkursu plastycznego „Portret mojej rodziny”. Rozstrzygnięcie i ogłoszenie wyników odbyło się w koszańskim ognisku „Grono”, gdzie po sąsiedzku znajduje się również biuro oddziału TPD.

Na konkurs napłynęło wiele interesujących prac, nic więc dziwnego, że komisja miała kłopot z wyborem najlepszych. – *Pogratulowaliśmy talentu wszystkim uczestniczkom i uczestnikom – mówiła Agnieszka Bolesta, wychowawczyni w „Gronie”.*

Współorganizatorem i fundatorem nagród dla zwyciężczyń i zwycięzców była Rada Osiedla Śródmieście w Koszalinie.

Kilka dni wcześniej „Grono” świętowało Dzień Dziecka. W wydarzeniu uczestniczyły także rodziny podopiecznych. – *Ten dzień ma dla nas szczególne znaczenie, ponieważ pamiętamy, że TPD miało swój udział w ustanowieniu Dnia Dziecka – dodaje Agnieszka Bolesta. – Mam nadzieję, że młodzi ludzie również o tym pamiętają.*

Jak mówi wychowawczyni, podczas spotkania świątecznego wszyscy jego uczestnicy skupili się na „radości, miłości i wszystkim, co dla w życiu ważne”. Ogniskowa formacja wokalo-taneczna zaprezentowała swój najnowszy repertuar oczarowujących widzów. Był czas na zabawę i malowanie twarzy oraz warsztaty tworzenia bajkowych balonów.

Fot. TPD Koszalin

Sztandar nie może zniknąć w szafie!



Zygmunt Pyszkowski, prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie, podczas kameralnej sesji ze sztandarem, którego przekazanie odbyło się 17 czerwca br. podczas XIX Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego w Szczecinie.

Sztandar, co zrozumiale, dokładnie tak samo było i pozostaje w przypadku sztandaru koszańskiego TPD, jest dumą zarówno Szczecina, jak i osobiście prezesa. Wszak to nie tylko pierwszy sztandar w długoletniej historii TPD na Pomorzu Zachodnim, ale też wysiłek zbiorowy wielu osób i instytucji współpracujących z organizacją, którzy zasilili komitet fundatorów sztandaru.

A teraz, jak wskazuje doświadczenie z Koszalina, warto znaleźć w biurze, najlepiej w holu głównym, właściwe miejsce na ekspozycję sztandaru. Wszak to, co na widoku, nie umknie niczyjej uwadze! (pp)

Fot. TPD Szczecin



Czy sztuczność może być prawdziwa?

Pytanie zawarte w tytule zadają sobie, odkąd przeczytałem w mediach o gwałtownym wzroście popularności sztucznej inteligencji i nowoczesnych narzędzi AI, rzekomo wspomagających działalność człowieka. Świadomie zastrzegam rzekomość tego zastosowania, ponieważ doświadczenie ży-

ciowe uczy, że wyciąganie wniosków powinno być oparte na ocenie wszystkich faktów i przesłanek. Tymczasem dzisiaj nie wiemy jeszcze, czy, a jeżeli tak, to w jakim zakresie, ta odłona rewolucji informatycznej wpłynie na naszą rzeczywistość.

Chat GPT, czyli system, który pozwala na generowanie rozmaitych treści tekstowych stanowiących w istocie kompilację informacji dostępnych w internecie lub wpisanych w aplikację przetwarzającą wiadomości, stanowi wyzwanie nie tylko dla inżynierów i technologów. W tym wydaniu sztuczna inteligencja stała się przedmiotem dyskusji humanistów, którzy poczuli napływające zagrożenie. Sytuacja jest porównywalna do tego, jak kasjerzy reagują na tworzenie samodzielnych stanowisk sprzedażowych. Po prostu któregoś dnia przestaną być potrzebni.

Jednak w tym myśleniu o AI idę dalej, ale w obszary, o których dzisiaj niewiele mówi się w przestrzeni publicznej. Otóż myślę o dzieciach. O tym, w jaki sposób sztuczna produkcja tekstów, zdjęć, filmów etc. wpłynie na ich życie, rozwój, rozwój. O tym, że kolejnemu pokoleniu dosłownie grozi analfabetyzm, ponieważ wiedza stanie się niepotrzebna. Wystarczy aplikacja, żeby wszystko wyjaśnić i opowiedzieć, dostarczyć gotowe wypracowanie, streszczenie, pracę dyplomową, naukową, projekt konkursowy lub wiersz dla malucha na dobranoc.

Jeżeli coś jest sztuczne, nigdy nie stanie się prawdziwe – to odpowiedź na pytanie wstępne. Nawet wtedy, gdy człowiek poświęci zastępczej formie inteligencji tyle czasu i wysiłku, ile uzna za niezbędne, by stworzyć umysł na swoje podobieństwo. W gruncie rzeczy mamy do czynienia z gigantyczną próbą oszukania natury, a – jak wie już dziecko w szkole – natury nie da się oszukać. Proste wnioski nie odpowiadają na potrzeby projektantów przyszłości. Dlatego nie wróżę niczego dobrego z konfrontacji człowieka z technologią.

„Czy to początek końca cywilizacji, jaką znamy?” – to pytanie, w odniesieniu do AI, usłyszałem podczas spotkania z naukowcami. Postawione w tym środowisku zrobiło na mnie wrażenie. Jeżeli potężne umysły ściśle mają tak daleko idące wątpliwości, to co mają o tym myśleć ludzie na co dzień zajmujący się sprawami przyziemnymi? Jak więc widać, w tym układzie pojęć, odpowiedź prowokuje do kolejnych pytań. Nie ma końca rachunek złożony wyłącznie z niewiadomych, samych plusów i minusów, który ma jednak wspólny mianownik – zysk.

Ze smutkiem muszę stwierdzić, że rozwój wysokich technologii, obserwowany przeze mnie od połowy lat dziewięćdziesiątych, u swojej podstawy nie jest niczym innym jak projektem biznesowym. Ale to zrozumiale, natomiast mniej pojmuję, skąd biorą się tak głośne i intensywne zachwyty nad czymś, za co wkrótce będziemy musieli płacić jak za lek na zachowanie właściwego poziomu aktywności. Warto więc zapatrzeć się w rozsądne dawki wyobraźni, ostrożności i cierpliwości, aby nie stać się ofiarą tornado optymizmu.

Henryk Zabrocki
prezes TPD Koszalin

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

Dla nas najważniejsza jest cała rodzina!

17 czerwca br. w Szczecinie odbył się XIX Regionalny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), zorganizowany przez Zachodniopomorski Oddział Regionalny. Wydarzenie zostało podzielone na dwie części. W pierwszej znalazło się miejsce między innymi na wręczenie odznaczeń i godności TPD, natomiast druga została w całości poświęcona na podsumowanie upływającej kadencji i wyborom do władz ZOR.



Przedstawiciele koszalińskiego TPD (na zdjęciu: wiceprezes oddziału Beata Biłska) złożyli gratulacje z okazji nadania sztandaru na ręce Zygmunta Pyszkowskiego, prezesa ZOR TPD w Szczecinie



W zjeździe uczestniczyło ponad 100 osób reprezentujących różne ogniwa organizacji, ale także instytucje, środowiska i urzędy

Punktem kulminacyjnym pierwszej części uroczystości było wręczenie wyjątkowej godności przyznawanej jedynie przez oddział w Koszalinie. Nagrodę Króla Maciusia odebrała **Stefania Kwiatkowska-Ociepa**, działaczka z regionu szczecińskiego. Towarzystwo statuetkę laudację odczytał **Zygmunt Pyszkowski**.

Praca i satysfakcja

Ponadto przyznanych zostało wiele innych odznaczeń: odznaki specjalne TPD oraz odznaki „Przyjaciela Dziecka”, godności „Przyjaciela Dziecka”, Złote Odznaki „Zasłużony Działacz TPD”. Wyróżnienia powędrowały też do – jak powiedział prezes ZOR – „weteranów wśród działaczy” z oddziału szczecińskiego. Poprzez symboliczne formy wdzięczności dostarczona została postawa prospołeczna, gotowość do niesienia pomocy oraz współpraca z organizacją przedstawicielek i przedstawicieli podmiotów, instytucji, urzędów.

W prezentowanym na zakończenie pierwszej części zjazdu filmie promocyjnym o obszarach działalności TPD, wspomniana Stefania Kwiatkowska-Ociepa wypowiedziała zdanie, które było dobrą puentą do wszystkiego, co wcześniej padło z podium sali konferencyjnej: „Dla nas ważna jest cała rodzina”. Natomiast prezes ZOR wyliczył: – *Motywację do pracy i satysfakcję znajdujemy w uśmiechu dziecka, jego radości i szczęśliwym dzieciństwie*. Po krótkiej przerwie kawowej delegaci przystąpili do drugiej części obrad.

Cztery wyzwania

Zygmunt Pyszkowski tak podsumował działalność oddziału w ostatnich latach: – *Za nami niezwykle trudna, pod wieloma względami wyjątkowa, kadencja z niełatwymi wyzwaniami: zakończeniem obchodów stulecia TPD, pande-*

mią, wybuchem wojny w Ukrainie i wejściem w nowe stulecie organizacji. Każde z tych zadań wymagało zaangażowania wszystkich sił i środków. Ponadto skupiliśmy się na wykreowaniu i przyjęciu nowego zawodu – pedagoga rodziny. Pracujemy nie tylko z dzieckiem, przede wszystkim z rodziną. Obecnie zajmujemy także opieką nad dziećmi z Ukrainy. Historia znowu zatoczyła koło.

O współpracy z oddziałem w Koszalinie prezes powiedział: – *W wielu kwestiach wzajemnie wyprzedzamy się, tak było na przykład ze sztandarem, ale nie rywalizujemy ze sobą i ściśle współpracujemy, co daje dobre rezultaty.*

W dyskusji przeważały relacje działaczy z tego, co robią w swoich placówkach, kołach. Nie zabrakło wniosków, zwłaszcza związanych z coraz trudniejszą sytuacją materialną rodzin, w których wychowuje się więcej niż dwoje dzieci.

Oferta dla każdego dziecka

Henryk Zabrocki podczas całego zjazdu miał dwa wystąpienia. Pierwsze w części pierwszej (jego treść publikujemy na str. 5), a drugie, znacznie krótsze, w trakcie wyborów. Stwierdził wówczas: – *Nie zawsze i nie ze wszystkim jest kolorowo. W wielu przypadkach mamy nawet wielokrotnie mniejsze dotacje na utrzymanie pojedynczego dziecka w placówce niż w innych miastach, czy regionach, również naszego województwa. Jak zatem mamy dysponować tymi pieniędzmi, żeby odpowiednio honorować naszych pracowników? Stąd różnice w poziomie wynagradzania, które wprawdzie nie mają wpływu na jakość świadczonych przez TPD opieki, lecz w moim przekonaniu są przykładem rażącej niesprawiedliwości. Tymczasem problemów u dzieci, z którymi pracujemy przybywa. Szkoły chętnie pozbywają się trosk o dzieci. Właśnie wysyłamy podopiecznych na prywatne zaproszenie do zaprzyjaźnio-*

nego ośrodka wczasowego. Od osoby dobrze znającej realia usłyszałem: „Te dzieci nigdy nie pojechały ze szkołą”. To przerażające, bo wychodzi na to, że TPD znowu jest jednm z niewielu podmiotem, które troszczą się o wszystkie dzieci.

Wybory przebiegły sprawnie i w zgodzie z porządkiem obrad i regulaminem. Minutą ciszy uczczono pamięć o działaczach i działaczach, które i którzy odeszli w poprzedniej kadencji. Po wysłuchaniu sprawozdań, delegaci jednogłośnie zdecydowali o przyznaniu absolutorium dla ustępującego zarządu.

Plany? Zjazd w Warszawie

Oto skład nowego zarządu (w kolejności podanej przez ZOR): Zygmunt Pyszkowski – prezes, Bartosz Zabrocki (Koszalin) – wiceprezes i Dorota Malińska – skarbnik oraz Anna Wasner – sekretarz. Członkami zarządu zostali: Magdalena Wilk, Henryk Zabrocki (Koszalin), Beata Biłska (Koszalin), Bogdan Piotrowski, Ryszard Jamorzy, Stefania Kwiatkowska-Ociepa, Piotr Rampala, Tamara Olszewska-Watracz i Anna Poznańska (Koszalin) oraz Robert Lepa (Kołobrzeg). Do Komisji Rewizyjnej weszli: Agnieszka Jagieluk – przewodnicząca, Magda Dudek – zastępca i Krystyna Ferenc – sekretarz.

Na Zjeździe Krajowym TPD, który odbędzie się jesienią br. oddział zachodniopomorski będą reprezentowali między innymi cztery osoby oddziału koszalińskiego: Henryk Zabrocki, Robert Lepa, Bartosz Zabrocki i Piotr Pawłowski.

Część pierwsza zjazdu została zarejestrowana, była transmitowana, a obecnie dostępna jest na profilu FB ZOR. Więcej informacji na: tpd.szczecin.pl.

Magdalena Grzybowska
Fot. Bartosz Zabrocki

Wystąpienie Henryka Zabrockiego – str. 5



Powitanie, rejestracja, odbiór materiałów konferencyjnych - to początek każdego zjazdu delegatów TPD. Dokładnie tak samo było 17 czerwca br.

Zjazd odbył się w gościnnych murach Zachodniopomorskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

Uroczysty zjazd w gronie przyjaciół

oprac. (pp) Fot. Bartosz Zabrocki



Medal z okazji 75-lecia TPD w Koszalinie otrzymał Piotr Pawłowski (drugi od prawej), przewodniczący Rady Programowej oddziału



Gościem specjalnym zjazdu był wojewoda zachodniopomorski Zbigniew Bogucki (w środku); na zdjęciu w towarzystwie Henryka Zabrockiego (po lewej), prezesa TPD w Koszalinie i Zygmunta Pyszkowskiego, prezesa ZOR w Szczecinie

W spotkaniu wzięli udział nie tylko delegaci zarządów, lecz także przedstawicielki i przedstawiciele środowisk i instytucji współpracujących z TPD



Beata Bilka i Monika Korpowska z Koszaliną z odznaczeniem TPD „Przyjaciół Dziecka”



Beata Bilka i Henryk Zabrocki wręczyli specjalną Nagrodę Króla Maciusia zasłużonej działaczce z regionu szczecińskiego



Nagrody i odznaczenia: Andrzej Tyl z Koszaliną i Robert Lępa z Kołobrzegu (w środku) otrzymali srebrną odznakę „Zasłużony Działacz TPD”

Marta Skubisz z Kołobrzegu również otrzymała odznaczenie TPD „Przyjaciół Dziecka”; na zdjęciu w towarzystwie Aleksandry Krupińskiej, także reprezentującej kołobrzeszkie TPD i Justyna Basięko ze Świdwina



Zjazd był również okazją do spotkania z najstarszym pokoleniem działaczy TPD, wśród których nie brakuje osób zasłużonych dla działalności społecznej



„Poradzimy sobie i podamy pomocne ramię innym”

Wystąpienie **Henryka Zabrockiego**, prezesa Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie, wygłoszone podczas Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego w Szczecinie 17 czerwca 2023 r.

Dawno nie widziałem Zygmunta Pyszkowskiego tak poddenerwowanego i tak wzruszonego, co stanowi najlepszy dowód na to, że nadanie sztandaru jest niezwykle ważnym momentem tej uroczystości, spotkania ludzi, ale także w naszym działaniu, w realizacji misji.

Pan wojewoda mówił o tym, ale chcę ten przekaz jeszcze wzmocnić, że nadanie sztandaru to uhonorowanie przeszłości i teraźniejszości oraz dobra prognoza na przyszłość. Skoro dzisiaj chcemy i potrafimy pod wspólnym sztandarem działać, pomagać i wspierać, to oznacza, że wspólnotowość i synergia mamy we krwi. Tak samo będziemy postępować jutro, za miesiąc i rok. Ta motywacja do wyraźnej obecności w przyszłości jest niezwykle ważna.

Z przeszłości w przyszłość

Przeszłość znamy, to wiemy: wielki dorobek, tysiące ludzi, którzy wiedzieli, jak pomagać i setki tysięcy, o ile nie miliony dzieci, dla których Towarzystwo Przyjaciół Dzieci często było wszystkim, co mieli, bo tego, co potrzebowali nie mogli znaleźć w domach i w środowiskach. Nikogo też nie należy przekonywać do tego, co robimy dzisiaj pod wspólnym mianownikiem Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego. Niezwykle dorobek ma oddział szczeciński, który niezmiennie stoi na straży dobra dzieci i młodzieży.

To jest kilkadziesiąt form. To praca, którą trudno ogarnąć. Często w Koszalinie powtarzamy, że tego, co robimy, co dzieje się, nie można w sposób pełny i kompleksowy udokumentować, ponieważ wydarzenie goni wydarzenie, a z każdego realizowanego projektu wynikają kolejne działania. Staramy się opisywać wszystko, ale przekazać innym możemy tylko cząstkę tego, czym organizacja żyje na co dzień. Obserwuję to, co dzieje się w Szczecinie, myślę, że macie podobne odczucia.

Jak w wielkiej rodzinie

Nie każdy otrzymuje sztandar. Ten – jak powiedział pan wojewoda – symbol, dostaje się za osiągnięcia, za dorobek, za to, co zrobiliśmy i za to, co robimy teraz. Za wszystko, ponieważ sztandar jest podsumowaniem przeszłości, docenieniem teraźniejszości i mandatem zaufania na przyszłość. Inaczej tego nie postrzegam, nie rozumiem. Dokładnie tak samo pojmowałem znaczenie nadania sztandaru Oddziałowi Okręgowemu w Koszalinie, co nastąpiło wcześniej, bo z okazji, przypadającej wówczas, naszej rocznicy siedemdziesięcioletnia utworzenia oddziału.

Ile razy przyjeżdżam do Szczecina, muszę państwu powiedzieć, to już chwytam mnie tęsknota, bo wiem, że wyjadę, lecz nie wiem, kiedy wrócę. Ubolewam, że spotykamy się tak rzadko i żałuję, że zwykle w wąskim gronie, bo potrze-

bujemy integracji, rozmów. Czuję się tu i teraz, zawsze w Szczecinie, jak w swojej wielkiej rodzinie (brawa na sali).

Sztandar jak kierunkowskaz

Chcę, aby dokładnie tak samo czuły się moje koleżanki i czuli się moi koledzy z Koszalina. Korzystając z okazji przedstawiam państwu naszą nową wiceprezes, **Beatę Bilską**. Niedawno mieliśmy wybory i powiem wam, że zmiany we władzach są duże, a ja się trzymam! (brawa z sali).

Wróć do tego wątku motywowania do działań w przyszłości. Sztandar zawsze towarzyszył wielkim wydarzeniom, dawniej na przykład bitwom i uroczystościom. Dla nas ten sztandar niech będzie wyznacznikiem i kierunkowskazem, wobec tego, co mamy robić dalej. Czasy idą trudne, rodzinom i dzieciom żyje się ciężko. Mam nadzieję, a nawet więcej: przekonanie, że dzięki państwu, jak również tym, których tu dzisiaj nie ma z nami na sali, bo na przykład nie są delegatami, poradzimy sobie i podamy pomocne ramię innym. Mam wielkie przekonanie, że tak będzie, dlatego obok gratulacji, chciałbym wam wszystkim po prostu bardzo mocno za wszystko podziękować.

Fot. Bartosz Zabrocki, Piotr Pawłowski

Tytuł, śródtytuły i drobne skrótory w tekście pochodzą od redakcji „Świata Dziecka”

Treść gratulacji z okazji nadania sztandaru

Serdeczne gratulacje z okazji uroczystego nadania sztandaru Zachodniopomorskiemu Oddziałowi Regionalnemu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie. Niech sztandar będzie dla Was symbolem najważniejszych wartości, zaszczytem i elementem budowania wzniosłej tradycji i historii. Życzymy dalszego rozwoju (...) i pełnej satysfakcji z działalności i wychowania młodego pokolenie Polek i Polaków.

Henryk Zabrocki, prezes Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie, Kawaler Orderu Uśmiechu.

Wystąpienie Henryka Zabrockiego towarzyszące wyborom władz ZOR (fragmenty)

Muszę państwu powiedzieć, że we mnie jest coraz większy lęk. Nie ukrywam tego, co więcej mocno się nad tym zastanawiam. Niepokój towarzyszył mi również wtedy, gdy zastanawiałem się, czy startować w wyborach na prezesa oddziału w Koszalinie. Bo i wiek, i siły już nie te, co dawniej. Czemu się boję?

Że pracujecie coraz trudniej, mówię teraz o wszystkich, nie tylko o osobach uczestniczących w zjeździe. Pracujecie coraz więcej, a my, takie mam wrażenie, nie bardzo możemy to w sposób właściwy zrekomensować. Uważam, że powinniśmy zaprotestować przeciwko temu, że przedstawicielki i przedstawiciele organizacji pozarządowych w niektórych miastach są obywatelkami i obywatelami drugiej kategorii. Dlaczego za tę samą pracę w różnych regionach, a nawet województwach, ludzie reprezentujący trzeci sektor otrzymują różne wynagrodzenie?

Pytam młodych ludzi o pobory w innych branżach. Większość odpowiedzi znacząco odstaje od naszego poziomu, chociaż praca naszych pracowników, pod względem jakości, zaangażowania i efektów, niczym nie różni się tego, co robią inni.

Te dysproporcje nie powinny mieć miejsca. Samorządy nie powinny trzymać się zasady uznaniowości. To po prostu niesprawiedliwe. Przeciwko temu powinniśmy stanowczo zaprotestować.



Henryk Zabrocki z miniaturą sztandaru, który podczas zjazdu otrzymał ZOR TPD.



Henryk Zabrocki i Zygmunt Pyszkowski, prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie i wiceprezes Zarządu Głównego TPD w Warszawie

Wiesław Kołak: „Jesteśmy potrzebni w każdym warunkach”

– *Potwierdziło się to [TPD pomaga dzieciom w każdej sytuacji – dop. red.] od początku wojny w Ukrainie, gdy ogromna liczba uchodźców, w większości matek z dziećmi, potrzebowała (...) schronienia, żywności, środków higieny i wielu innych artykułów.*

– Jako pierwsze przyszło z pomocą leżące blisko granicy TPD w Przemyślu, potem dołączyły do tej akcji inne zarządy i placówki, między innymi w Szczecinie, Koszalinie, Warszawie, Legnicy, jak również w mniejszych miejscowościach, o czym szeroko informowały lokalne media. (...) przedszkola prowadzone przez TPD przyjmują nieodpłatnie ukraińskie dzieci, a starsze znajdują opiekę w środowiskowych ogniskach wychowawczych i innych naszych placówkach. (...)

– *Pomówmy o bieżących sprawach, związanych z codziennym funkcjonowaniem TPD?*

– Rozmawiamy o nich podczas zebrań odbywających się w każdym tygodniu w naszym biurze. Paradoksalnie okazało się, że wymuszone przez pandemię zdalne spotkania i narady są nadal aktualne, gdyż oszczędzają czas na dojazdy (...). Uczestniczą w nich także działacze, którzy dawniej takiej możliwości nie mieli (...), są korzystne dla naszej pracy, ze względu na dostępność do omawianych problemów, wymianę informacji i doświadczeń, możliwość ich przedyskutowania.

– *W wydaniach „Przyjaciela Dziecka” sporo pisaliśmy o Krajowym Komitecie Wychowania Resocjalizującego z okazji 30-lecia jego działalności. Jaka będzie obecnie rola KKWR?*

– Komitet, afiliowany przy Zarządzie Głównym, będzie nadal zajmował się opracowywaniem programów wychowawczych w celu stosowania ich w placówkach TPD. Przypomnę tylko, że za pośrednictwem konferencji i dyskusji, w których uczestniczyli wybitni specjaliści w dziedzinie pedagogiki i resocjalizacji, zostały opracowane programy pomagające dzieciom uczęszczającym do środowiskowych ognisk wychowawczych zwiększać szanse życiowe, dzięki otrzymywanej pomocy w nauce i aktywności w zajęciach rozwojowych, plastycznych, muzycznych, sportowych, turystycznych i innych. (...)

– *Współpraca z rodziną jest ważna w działalności TPD, a jej wysoko ocenianym elementem jest (...) funkcja pedagoga rodzinnego.*

– Od dłuższego czasu jest realizowany przez zachodniopomorskie TPD program „Droga do domu”, którego cel i efekt to powrót dzieci z domu dziecka do biologicznych rodziców, a także zapobieganie umieszczeniu dziecka w placówce opieki całkowitej. W działalności od dawna promujemy hasło „Róbmy wszystko, by dzieci wychowywały się w rodzinie własnej”.

Toteż z satysfakcją dowiadujemy się o proponowanych nowych przepisach zabraniających kierowania dzieci do domów dziecka. (...)

– *Wachlarz przedsięwzięć, podejmowanych przez TPD, jest niezwykle szeroki. To godne podziwu.*

– Słowa podziwu są miłe, ale nam chodzi przede wszystkim o efekty. Chcielibyśmy, aby w szkołach działały, podobnie jak w Legnicy, koła przyjaciół dzieci, a w każdej gminie ogniska wychowawcze, czyli placówki wsparcia dziennego. Ich wartość wychowawcza jest nie do przecenienia. Dzieci w ramach programów realizowanych w kołach i placówkach, uczą się samodzielności, mogą wykazywać się inicjatywą, uczestniczą w ważnych społecznych akcjach (...).

TPD organizuje również konferencje tematyczne, zwracając uwagę na tak ważne problemy, jak prawa dziecka, zapobieganie sieroctwu społecznemu, krzywdzenie dzieci. W praktyce rozwiązywaniem tych trudnych spraw związanych na przykład z przemocą w rodzinie, rozwojem rodziców, opieką nad dziećmi i innymi, które niesie życie, zajmują się społeczni rzeczownicy praw dziecka TPD, którzy podejmują interwencje, współpracują z sądami, policją, szkołą czy lekarzami, zależnie od potrzeb.

Warto zwrócić uwagę także na działalność wydawniczą TPD, bogatą i będącą rzetelnym źródłem wiedzy dla naukowców i przyszłych pokoleń działaczy. Już teraz powstają prace magisterskie i doktoraty na temat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Z pewnością z czasem będzie ich przybywać. Ciekawym przyczynkiem do wiedzy o TPD będzie także, jak można przypuszczać, koszalińska „Kapsuła czasu”, w której w ubiegłym roku na 25 lat zostały zamknięte materiały o naszej działalności.

– *W ostatnim czasie dużo uwagi poświęca się przygotowaniom do zbliżającego się Krajowego Zjazdu TPD. Dyskutuje się o obecnym stanie organizacji, o brakach i o osiągnięciach. Jakie opinie przeważają?*

– Oceny są różne, myślę, że adekwatne do poziomu działalności oddziałów. Mamy oddziały bardzo dobrze pracujące, takie jak na przykład w Legnicy, Koszalinie, Szczecinie czy w Przemyślu, również w mniejszych miejscowościach podejmowane są ciekawe inicjatywy, jak w Brzegu, Koninie, Morągu czy Płocku. Stawiamy je za wzór, bo naszym zadaniem jest także aktywizowanie słabszych oddziałów.

– *Przygotowania do zjazdu będą się odbywały jeszcze przez kilka miesięcy. W jaki sposób będą przebiegać?*

– Te przygotowania trwają już od dłuższego czasu. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze zostały zaplanowane od stycznia 2023 roku

Rozmowa
z Wiesławem Kołakiem,
prezesem Zarządu Głównego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
w Warszawie



Poprzedni Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy ZG TPD odbył się w październiku 2019 r., a więc w roku dla organizacji jubileuszowym, gdy TPD świętowało swoje 100-lecie, ale także w czasie symbolicznym dla historii współczesnej, czyli na kilka miesięcy od wybuchem pandemii

[zjazdy sprawozdawczo-wyborcze w Koszalinie i w Szczecinie odbyły się odpowiednio: w kwietniu i w czerwcu br.]. Zarządy ogniw terenowych przygotowują sprawozdania, ale jednocześnie odbywa się codzienna działalność polegająca na organizowaniu opieki nad dziećmi w ogniskach, świetlicach, warsztatach terapii zajęciowej, żłobkach, przedszkolach i innych placówkach prowadzonych przez TPD. Czasy i warunki życia ulegają zmianom. Ale, co cieszy mnie najbardziej, nasza misja wciąż jest taka sama. Na zjazd powinniśmy przyjść nie tylko z podsumowaniem naszych dokonań, ale też z dobrymi pomysłami i propozycjami inicjatyw wychodzących naprzeciw potrzebom dzieci i rodzin.

Rozmawiała: Irena Malanowska
Fot. Rafał Klim

Tekst jest przedrukiem rozmowy, która ukazała się w piśmie ZG TPD „Przyjaciel Dziecka” (7-12/2022). Skróty pochodzą od redakcji „Świata Dziecka”

Dzięki TPD dzieci z Ukrainy znalazły w Koszalinie „częstkę swojej ojczyzny”

Koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) prowadzi obecnie 17 przedszkoli, trzy żłobki, 18 świetlic dla dzieci i młodzieży oraz dom dla dzieci, pozostających w trudnej sytuacji życiowej. W tej ostatniej placówce pedagogzy, wychowawcy, nauczyciele, terapeuci, mieszkając z młodymi ludźmi wspierają ich w wychodzeniu na prostą i w rozwoju. Każdego dnia opiekujemy się ponad 800 dziećmi z Koszalina i czterech dużych okolicznych powiatów: koszalińskiego, świdwińskiego, kołobrzesckiego i białogardzkiego.

Zanim wybuchła wojna w Ukrainie do naszych przedszkoli uczęszczało 20 dzieci z Ukrainy, których rodzice przyjechali do Polski w poszukiwaniu pracy i poprawy sytuacji materialnej. Ponieważ drzwi każdego oddziału TPD w kraju otwarte są dla wszystkich dzieci, uznaliśmy, że najmłodsze Ukrainki i najmłodsi Ukraińców z powodzeniem mogą stać się częścią naszego środowiska tepedowskiego.

Šok i niedowierzenie

Gdy ktoś zatelefonował do mnie z zaproszeniem na spotkanie i propozycją opowiedzenia, jak – w ubiegłym roku – pomagaliśmy najmłodszym uchodźczyniom i uchodźcom z Ukrainy, a dzięki temu ich rodzicom, w większości matkom, pomyślałem, że dziwnie to brzmi. Czemu w czasie przeszłym?

Przecież my nieustannie i bez przerwy pomagamy! A poza tym to odwrócenie pojęć, bo przecież to mieszkanki i mieszkańcy Ukrainy pomagają nam, Europie i całemu światu z niewyobrażalnym poświęceniem walcząc z rosyjskim agresorem, żebyśmy mogli żyć w miarę normalnie.

Postarałem się wówczas przypomnieć sobie, jaki był ten czas od 24 lutego 2022 r. Najpierw szok i niedowierzenie, a zaraz później pierwsza decyzja – zwalniamy wszystkich ukraińskich rodziców z opłat za przedszkola. Uznaliśmy, że te pieniądze będą im teraz bardziej potrzebne na wsparcie bliskich, którzy zostali w Ukrainie.

Dobre działania doraźne

W ludzkim geście solidarności i poparcia dla Ukrainek i Ukraińców przygotowaliśmy mural w kolorach narodowych wschodniego sąsiada i z napisem w dwóch językach: „Jesteśmy z Wami”. Już podczas pracy nad malunkiem podchodzili do nas Ukraińcy z podziękowaniem za ten symboliczny gest. Wtedy, a teraz nawet bardziej, wszyscy poczuliśmy się jedną wspólnotą i jednym narodem. Tych symbolicznych gestów było dużo więcej: współorganizowaliśmy wiec jedności na Rynku Staromiejskim, przygotowaliśmy poruszający list otwarty do koszalinianek i koszalinian, byliśmy obecni na wspólnym sprzątaniu Koszalina.

Na początku marca 2022 r. otrzymaliśmy informację przekazaną przez samorząd Koszalina: „Słuchajcie, mamy grupę matek z dziećmi, która znalazły schronienie w internacie szkolnym. Czy moglibyście przez dwa tygodnie zorganizować dla nich wolontarystycznie zajęcia? To są maluchy w wieku od roku do sześciu lat”. Odbłyły się szybkie rozmowy wewnątrz oddziału – z naszymi wychowawcami i nauczycielami, specjalistami.

Wsparcie partnerskie

W ten sposób, niemal z dnia na dzień, ruszyły spotkania z dziećmi ukraińskimi. Codziennie inne gry i zabawy dla rozluźnienia maluchów i dla odwrócenia uwagi od tego, co

działo się – i niestety wciąż się dzieje – w ich ojczyźnie.

Jednak dwa tygodnie szybko minęły. Kiedy stało się jasne, że wojna potrwa dużo dłużej, a nasi wychowawcy muszą wrócić do swoich obowiązków, doszliśmy do wniosku, że dzieciom z Ukrainy potrzebne jest niewielkie przedszkole, gdzie poczują się bezpiecznie, natomiast ich mamy będą mogły podjąć pracę zawodową.

Równolegle rozpoczęliśmy poszukiwania ukraińskich nauczycieli i źródeł sfinansowania ich zatrudnienie. W pierwszej kolejności otrzymaliśmy grant z Urzędu Miejskiego. Dzięki niemu mogliśmy przyjąć do pracy ukraińską psycholog. W następnych miesiącach pomoc nadeszła z innych stron: od Fundacji Lotto, Netto – Sąsiedzka Pomoc, wpłat prywatnych osób, darowizn Kościoła Metodystyczno-Ewangelickiego w Koszalinie.

Zaproszenie do współdziałania

Kiedy policzyliśmy, że mamy już pieniądze na trzymiesięczne utrzymanie punktu, mogliśmy zatrudnić drugą nauczycielkę, uruchomić pełne wyżywienie dla dzieci, a godziny otwarcia wydłużyć od 7.30 do 15.30. Podobnie, jak wcześniej, drugą osobę do pracy – nauczycielkę muzyki z Ukrainy – poleciła nam Daria Antoszko, prezeska Stowarzyszenia Majsternia, które jeszcze przed wojną promowało kulturę i obyczaje ukraińskie, a obecnie pomaga społeczności ukraińskiej.

Działania koszalińskiego TPD zostały dostrzeżone na poziomie regionu i województwa, co zaowocowało uzyskaniem wsparcia finansowego od wojewody zachodniopomorskiego. Do końca ubiegłego roku dzieci, jak obrazowo mówią nam ich matki, miały „swoją małą częśćkę Ukrainy w Koszalinie”. Do przedszkoli przyjęliśmy kolejne ukraińskie dzieci i zatrudniliśmy nauczycielkę ze znajomością języka ukraińskiego. Odpowiadamy na zaproszenia Majsterni do udziału w wydarzeniach kulturalnych.

Liczy się każda złotówka

Dla członków społeczności ukraińskiej przebywających w okolicy, ale także dla osób, które żyją w Ukrainie i muszą jakoś radzić sobie z okropieństwami wojny, robimy znacznie więcej. Angażujemy się w każdy rodzaj działania i wsparcia, co najlepiej prezentuje przygotowane w zestawieniu rocznym, czyli od marca 2022 r. do marca br., kalendarium akcji koszalińskiego TPD pod nazwą „Wspieramy Ukrainę” [informacja z tekstem Bartosza Zabrockiego ukazała się w kwietniowym wydaniu „Świata Dziecka” – dop. red.].

Dzielimy się tym, co otrzymujemy z prywatnymi osobami i instytucjami, które od pomagają uchodźczyniom i uchodźcom. Przekazaliśmy łóżka do agroturystyki pod Polanowem, gdzie przebywa 30 matek z dziećmi. Dla maluchów zorganizowaliśmy wycieczkę do Kołobrzegu. Przekazaliśmy niewielkie kwoty na zakup żywno-

ści. Liczy się każda złotówka. Ta pomoc jest o tyle bezcenna, że im dłużej trwa rosyjska okupacja wschodniej części Ukrainy, tym szybciej topnieją zasoby osób i instytucji, które niosą pomoc społeczności ukraińskiej.

Wsparcie do końca lata

Koniec 2022 r. nadszedł szybko i działalność punktu znowu stanęła pod znakiem zapytania. Wraz z nastaniem grudnia, skończyły się nam wszystkie dostępne środki na jego utrzymanie. Pojawił się nawet pomysł, żeby dzieci rozesać po przedszkolach w całym mieście. Rzutem na taśmę prowadzimy punkt przez styczeń br. i szykujemy się do jego zamknięcia.

W ostatniej chwili otrzymujemy informację z warszawskiej Kulczyk Foundation, z którą od wielu lat realizujemy ogólnopolski „Złoty talerz”, że przygotowany przez nas projekt zdobył uznanie komisji programu grantowego „Cześć, dziewczynko!”. Mamy zapewnione pieniądze na utrzymanie punktu do końca wakacji!

W codziennej działalności skupiamy się na stałych formach pracy. Jak mówi Daria Antoszko: „Pomaganie to nie sprint, lecz maraton”. Mamy w genach narodową skłonność do realizacji spektakularnych, a przy tym romantycznych i spontanicznych zrywów. Akcji, o których mówi cały świat. Trudniej nam pomagać systematycznie i długo.

Świat do poprawki

Jednak my w TPD wiemy, jak pomagać konsekwentnie i wydajnie, czego teraz – w przypadku wspierania dzieci w Ukrainie – dajemy dobry przykład. Pamiętam, ile przedstawicieli i ilu przedstawicieli trzeciego sektora wzięło udział w pierwszym spotkaniu w sprawie pomocy dla Ukrainek i Ukraińców. Ile z tych osób wciąż to robi?

Obecnie pod naszą stałą opieką znajduje się 20 maluchów z Ukrainy. Wojna wciąż trwa i nic nie wskazuje, żeby miała zakończyć się w najbliższym czasie. Ukraina potrzebuje wsparcia. Akcje są ważne, ponieważ przypominają o tym, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Uczestniczyliśmy w zbiorce latarek dla dzieci, przedmiotów niezbędnych mieszkańcom miast objętych działaniami zbrojnymi. Ale najważniejsza jest pomoc stała.

Warto w kontekście wspierania najmłodszych obywateli i obywateli Ukrainy przypomnieć sobie słowa wielkiego Janusza Korczaka, który – w jednej ze swoich książek – napisał „Nie możemy zostawić świata takim, jaki jest”. Dlatego działamy dalej.

Bartosz Zabrocki

Tekst, w formie odczytu, został wygłoszony przez autora podczas spotkania z przedstawicielkami i przedstawicielami koszalińskich organizacji pozarządowych, podsumowującego dotychczasową pomoc NGO dla Ukrainy



Dzieci z ognisk na biwaku w Dźwirzynie

To dopiero jest wypoczynek! Wszystkie inne niech się schowają. Nie tylko dlatego, że nad morzem, wśród koleżanek i kolegów z ognisk TPD, ale przede wszystkim razem z przyjaciółmi, wśród których są gospodarze urokliwej Stacji Wodnej w Dźwirzynie pod Kołobrzegiem, w bliskim sąsiedztwie równie malowniczego Mrzeżyna. Kolejny raz **Agnieszka i Tomasz Nieżurawscy**, właściciele obiektu, osoby niezwykle przyjazne działalności TPD, zaprosili podopiecznych oddziału na biwak. – *Cudowny*

biwak! – precyzuje **Agnieszka Bolesta**, wychowawczyni koszalińskiego „Grona”. – *Dźwirzyna to jedno z ulubionych miejsc wypoczynku naszych dzieci.*

To już pewna tradycja, kultywowana od wielu lat. Laureaci tepedowskich odznaczeń, odbiorcy podziękowań, Agnieszka i Tomasz stwarzają podopiecznym TPD doskonale warunki do wypoczynku, złapania oddechu, ale również do aktywności fizycznej nad morzem. W programie pobytu nie ma nudy, ale też nie

gości jedynie plaża. – *Chodzi o to, żeby zajęcia miały zrównoważony charakter – dodaje Agnieszka Bolesta. – Dobrze jest dowiedzieć się czegoś ciekawego, coś zobaczyć, porozmawiać. Jednak w pierwszej kolejności dzieci uczyły się podstaw kitesurfingu, czyli sportu wodnego polegającego na poruszaniu się po wodzie na desce z pomocą latawca.*

(mg)

Fot. Radosław Koleśnik



„Rumcajs”: wizyta w szkole rolniczej



W przedszkolu koszańskiego TPD „Rumcajs” w Brzeźnie dzieci czekają na każdą okazję do zabawy, ale także poznania ciekawych ludzi, zawodów i miejsc. W ostatnich tygodniach maluchy były z wizytą w Zespole Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Zawodowego im. Stefana Żeromskiego w Świdwinie.

Szkola kształci techników: logistyki, informatyki, żywienia i usług gastronomicznych, poza tym ekonomistów i mechaników rolnictwa i agrotechniki. W szkole branżowej pierwszego stopnia młodzi ludzie mogą zdobyć jeden z dwóch poszukiwanych na rynku pracy zawodów: kucharza lub mechanika – operatora maszyn rolniczych.

Przedkolaki były zainteresowane nie tylko tym, co robią przedstawicielki i przedstawiciele wspomnianych profesji, ale także między innymi: na czym polega nauka, jak długo trwa i czy teorii towarzyszą zajęcia praktyczne. Tego typu zajęcia rozwijają wyobraźnię najmłodszych i mogą być źródłem nowych pasji i doświadczeń.

Fot. TPD Brzeźno

„Słoneczko”: wspomnienia na pogodne wakacje!



Jaki przebieg powinno mieć wzorowo zorganizowane zakończenie roku w przedszkolu i dla przedszkolaków? Ostatnie spotkanie przed wakacjami na pewno powinno być pełne emocji, ale emocji pozytywnych, wszak nie dla wszystkich jest to rozstanie, większość dzieci wróci do przedszkola po wakacjach. Natomiast maluchy, które pójdą do szkoły powinny zabrać ze sobą

najlepsze wspomnienia.

Dokładnie taki przebieg miało zakończenie roku przedszkolnego w placówce koszańskiego TPD „Słoneczko” w Budzistowie pod Kołobrzegiem. W spotkaniu uczestniczyli rodzice, dla których tego rodzaju wydarzenia zawsze są wzruszające i przywodzą na myśl własne uczucia towarzyszące pokonywaniu kolejnych progów edukacyjnej sztafety. Był program artystyczny, nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia.

Fot. TPD Budzistowo

„Krasnale”: język angielski z Maciekem



Bez nauczyciela nie ma uczniów, a bez mistrza nie ma sukcesów uczniowskich. W ten sposób najstarszy na świecie mechanizm kształcenia poprzez przekazywanie wiedzy, doświadczenia i umiejętności sprawdza się także w placówkach koszańskiego TPD. Najlepszym przykładem: zajęcia muzyczne z **Maciejem Osadą-Sobczyńskim**, muzykiem, kompozytorem i aranżerem, z którym oddział współpracuje od wielu lat.

Jednak Maciej to nie tylko artysta, pedagog, animator i wychowawca, sprawnie i z sukcesami, przekazujący wiedzę muzyczną. Korzystając z najlepszych wzorców pedagogicznych Maciek uczy dzieci także języka angielskiego. Na zdjęciu: zajęcia w przedszkolu koszańskiego TPD „Krasnale” w Lekowie. Kiedy przy innych okazjach udaje się połączyć znajomość języka z muzyką wychodzą występy, które są dumą każdej placówki!

Fot. TPD Lekowo

„Jagódki”: zabawa i podsumowanie roku



Grupa „Jagódki” z koszańskiego przedszkola TPD „Przyjaciel Dziecka” pod koniec maja br. uczestniczyła w uroczystości z okazji Dnia Rodziny. – Dzieci przygotowały niespodziankę dla rodziców w postaci występu i warsztatów plastycznych – relacjonuje **Monika Zawadzińska-Sowa**, nauczycielka „Jagódek”.

Podczas zajęć powstały wielobarwne, optymistyczne i wesołe rodzinne obrazy, które zdobią teraz ściany przedszkola. Warsztaty wszystkim przypadły do gustu, a dorosłym uświadomiły, że wśród małych „Jagódek” może kryć się przyszły artysta na miarę Vincenta van Gogha lub Claude Moneta!

Koniec roku szkolnego, a w tym przypadku przedszkolnego, to zawsze dobry czas na różne podsumowania. Nie inaczej było w „Jagódkach”. Przedkolaki wzięły udział w projektach: „Z darami natury świat nie jest ponury” oraz w Międzynarodowym Projekcie Czytelniczym pod nazwą „Magiczna moc bajek”. – W ramach tych przedsięwzięć, dzieci realizowały wiele interesujących zadań, zarówno czytelniczych, jak i na przykład przyrodniczo-ekologicznych – dodaje Monika Zawadzińska-Sowa. – Po zakończeniu projektów w nagrodę otrzymały dyplomy i certyfikaty.

Fot. TPD Koszalin



POMOC dla POWODZIAN z CHERSONIA

ZBIÓRKĘ ZACZYNAMY 19.06. (PONIEDZIAŁEK)

CO POTRZEBUJEMY?

- PRODUKTY Z DŁUGĄ DATĄ PRZYDATNOŚCI (KONSERWY, KASZE, MAKARONY ITP.),
- KARMA DLA ZWIERZĄT,
- ŚRODKI I PREPARATY NA KOMARY,
- TABLETKI DO UZDATNIANIA WODY,
- ŚRODKI HIGIENY OSOBISTEJ I MOKRE CHUSTECZKI,
- LEKARSTWA (NA CIŚNIENIE, DLA SERCA, USPOKAJAJĄCE, NA BIEGUNKĘ I ZATRUCIA),
- ŚPIWORY.

WAŻNE! UBRĄŃ NIE PRZYJMujemy

**CZEKAMY NA WAS POD ADRESEM:
UL. NIEPODLEGŁOŚCI 24-26, KOSZALIN**

"STOWARZYSZENIE MAJSTERNIA"

- PONIEDZIAŁEK 16:00 - 19:00
- ŚRODA 16:00 - 19:00
- PIĄTEK 16:00 - 19:00

STOWARZYSZENIE
MAJSTERNIA
KOSZALIN



Aplikacja pomoże dzieciom w komunikacji

Psycholożki z Uniwersytetu SWPS stworzyły aplikację do rozwijania u dzieci umiejętności społecznych. Warto przyjrzeć się z bliska tej innowacyjnej inicjatywie, ponieważ jest dopasowana do odbiorców, łatwa w obsłudze dla wszystkich dzieci, a przede wszystkim odpowiada na realne potrzeby.

W odpowiedzi na potrzebę wsparcia uczniów z trudnościami komunikacyjnymi na SWPS powstała aplikacja pod nazwą TUSer. Za jej pomocą uczniowie mogą opowiadać o sobie i poznawać się bliżej, a przez to nawiązać trwalsze i głębsze relacje, które dadzą im poczucie własnej wartości.

Transportowanie myśli

Słowo: komunikacja, podobnie jak kilka tysięcy innych słów, którymi posługujemy się na co dzień, zostało zapożyczone z łaciny. W tym języku słowo communicatio znaczyło „wymiana, łączność” i wywodziło się od czasownika communicare – „dzielić, brać udział”. Komunikacja kojarzy się zatem z porozumieniem, ze wspólnotą oraz łącznością i jest atrybutem wszystkich istot żywych, nie tylko człowieka.

Wyraz komunikacja ma we współczesnym języku polskim dwa znaczenia. Po pierwsze to – jak podają słowniki – „ruch polegający na utrzymywaniu łączności między odległymi od siebie miejscami, odbywający się środkami lokomocji na drogach lądowych, wodnych i szlakach powietrznych”. Po drugie zaś to „połączenie, możliwość przedostania się z jednego pomieszczenia do drugiego, z jednego pobliskiego miejsca do drugiego”. Język natomiast, poprzez narzędzia, jest elementem komunikacji między ludźmi.

Jednak komunikacja to również „dzielenie się myślami, emocjami, sądami, wyrażanie woli”. W tym rozumieniu synonimem komunikacji jest porozumiewanie się; można powiedzieć, że: „komunikacja językowa to transportowanie myśli od nadawcy do odbiorcy”.

Wsparcie dla nauczycieli

Umiejętności komunikowania się i nawiązywania relacji są kluc-

zowe do dobrego i pełnego funkcjonowania w społeczeństwie, a ich brak przyczynia się do wykluczenia i tym samym pogorszenia stanu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Już co trzecie dziecko w Polsce deklaruje, że ma trudności w nawiązywaniu przyjaźni. Ten wynik plasuje Polskę na czwartym od końca miejscu w kategorii umiejętności społecznych. W odpowiedzi na potrzebę wsparcia uczniów z trudnościami komunikacyjnymi, na Uniwersytecie SWPS powstała aplikacja TUSer (to skrót od: trening umiejętności społecznych).

Zespół badawczy pod kierownictwem dr Agaty Graczykowskiej, psycholożki z SWPS, opracował cyfrowe narzędzie przeznaczone dla nauczycieli i specjalistów do pracy z uczniami, którzy mają trudności w zakresie umiejętności komunikacyjnych i społecznych. Chodzi między innymi o dzieci z niepełnosprawnością intelektualną lekką, w spektrum autyzmu czy takie, które po prostu są nieśmiałe i mają problemy w kontaktach z innymi.

Dzięki aplikacji TUSer dzieci nabywają kompetencje, pozwalających nauczycielom łatwiej i skuteczniej przekazywać wiedzę określoną podstawą programową.

Poprawa komunikacji

„Jesteśmy zespołem badaczy z Uniwersytetu SWPS, którzy nie tylko chcą poznać istotę problemów, ale także wdrażać narzędzia pomagające te problemy rozwiązać – piszą o sobie naukowcy na stronie dedykowanej projektowi. – Tematem naszych badań stały się trudności, z którymi boryka się coraz więcej dzieci i młodzieży. W wyniku tych badań dowiedzieliśmy się, że największym problemem, z jakim możemy pracować, są umiejętności komunikacyjne, których naby-

cie lub poprawa znacznie wpłynie na polepszenie jakości życia dzieci doświadczających trudności w tym obszarze”.

Co jest najistotniejsze w sposobie funkcjonowania TUSera? Aplikacja powstała na bazie badań, materiał został dopasowany do odbiorców, program odpowiada na realne potrzeby i jest łatwy w obsłudze dla wszystkich dzieci. Umiejętność komunikowania się i nawiązywania relacji jest jednym z elementów niezbędnych do dobrego i pełnego funkcjonowania w społeczeństwie. Brak tych umiejętności powodować może wykluczenie, a tym samym pogorszenie stanu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Poprawa komunikacji pomoże uczniom w nauce, a tym samym nauczycielom w realizacji planu pracy.

Lepsze wyniki w nauce

Jak przekonuje dr Anna Gorgolewska, psycholożka dziecięca z Uniwersytetu SWPS, współtwórczyni TUSera, aplikacja, wspierając rozwój kompetencji społecznych, przyczyni się nie tylko do poprawy jakości życia codziennego dzieci, ale także wpłynie pozytywnie na ich zdolności poznawcze. – To zaś sprawi, że nauczyciele skuteczniej będą mogli realizować podstawę programową a dzieci osiągać lepsze wyniki w nauce – dodaje.

Uczniowie za pomocą TUSera mogą opowiadać o sobie i poznawać się bliżej, a przez to nawiązać trwalsze i głębsze relacje, które dadzą im poczucie własnej wartości. Korzystając z aplikacji będą mogli wszyscy, zarówno osoby z trudnościami w kontaktach z innymi, jak i osoby, które ich nie mają. Poprzez zabawę mogą utrwalać zdobyte już umiejętności i ćwiczyć współpracę z innymi.

Aplikacja pomoże również dzieciom z niepełnosprawnością

intelektualną lekką, które o wiele częściej niż ich rówieśnicy czują się niezrozumiane i przez to odosobnione. – Grupa ta często określana jest jako „wykluczona z wykluczonych”, bo zapomina się o niej, skupiając się na cięższych postaciach niepełnosprawności – podkreśla dr Agata Graczykowska, kierowniczka projektu.

Kluczowe umiejętności

Zespół badaczy i badaczek z Uniwersytetu SWPS pochylił się nad pytaniem: jak przy użyciu nowych technologii podnieść kompetencje społeczne, przede wszystkim komunikacyjne, dzieci i w jaki sposób usprawnić komunikację pomiędzy uczniami o zróżnicowanych możliwościach i potrzebach?

Rezultatem projektu jest prosta w obsłudze aplikacja webowa er, z której korzystać będą – i już to robią – mogli uczniowie, np. podczas godzin wychowawczych i treningów umiejętności społecznych. Finalna wersja aplikacji stworzona została na podstawie szczegółowych badań przeprowadzonych w grupie nauczycieli, pedagogów, psychologów, rodziców i dzieci. Stanowi więc efekt długiej i żmudnej drogi badawczej.

Aplikacja została zaprojektowana tak, by poprawić jakość życia i zapewnić większą niezależność dzieci. Uczniowie, korzystając z niej, będą lepiej się komunikować, a przede wszystkim nauczą się mówić o swoich emocjach i potrzebach. – Dzięki TUSerowi będą też w stanie skuteczniej uczyć się, aplikacja pomoże im pracować w zespole czy ćwiczyć kreatywne rozwiązywanie problemów – tłumaczy dr Anna Gorgolewska.

oprac. (mg)

Ilustracja:

tuser.pl/Uniwersytet SWPS

Źródła informacji: „Forum Akademickie” (wydanie internetowe), Uniwersytet SWPS, Zintegrowana Platforma Edukacyjna (ZPE) Ministerstwa Edukacji i Nauki

Jak uzyskać dostęp do aplikacji?

O dostęp do aplikacji może wystąpić osoba zarządzająca placówką edukacyjną, opiekunczą, wychowawczą, resocjalizacyjną. Po uzyskaniu dostępu osoba prowadząca zajęcia będzie miała dostęp do panelu administratora w przeglądarce internetowej. Uczniowie będą mogli korzystać z aplikacji pod opieką merytoryczną wychowawcy i wyłącznie podczas wspólnie realizowanych zajęć. Wszystkich dyrektorów, nauczycieli, pedagogów bądź psychologów zainteresowanych poznaniem możliwości TUSera twórcy programu zapraszają na stronę: www.tuser.pl/.



Piotr promował swoją książkę w Sianowie

To było wydarzenie o nieoczekiwanym przebiegu. Dziennikarz **Piotr Pawłowski**, przewodniczący Rady Programowej koszańskiego TPD, w Sianowskim Centrum Wiedzy (dawniej: Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna), 15 czerwca br., promował swoją nową książkę „Sceny z życia ludzi”. To zbiór 10 opowiadań współczesnych o bohaterach postawionych przez los lub innych ludzi w trudnych sytuacjach życiowych. Książka miała swoją premierę 26 maja br.

Autor, jak sam przyznał, nie spodziewał się, że przyjmując zaproszenie **Aleksandry Kowalczyk**, dyrektorki Sianowskiego Centrum Wiedzy, która poprowadziła rozmowę, spotka na dziedzińcu budynku tak wielu przyjaciół, a w tym przyjaciół z TPD. Na powitanie gości zagrała teledowska formacja złożona z wychowawców o korzeniach muzycznych. – *Byłem kompletnie zaskoczony tym prezentem, zainicjowanym, jak się domyślam, przez naszego prezesa – powiedział Piotr Pawłowski.*

Henryk Zabrocki, wraz z żoną **Wandą**, obecny był na spotkaniu, podobnie, jak między innymi: **Anna Poznańska**, zastępca dyrektora przedszkola, **Beata Biłska** i **Filip Jachowicz**, dyrektorka i zastępca dyrektora Placówki Wychowawczo-Opiekuńczej w Starych Bielicach, którzy przyjechali z podopiecznymi. Ci ostatni przyłączyli się do gratulacji z okazji wydania książki. Wśród gości wypatryliśmy również **Irenę Leś** z – współpracującego z TPD – przedsiębiorstwa budowlanego „Leś”.

(pł)

Fot. Radosław Koleśnik

